

Z PROBLEMATYKI SUMIENIA

Wzmożone zainteresowanie współczesnej myśli osobą ludzką oraz wzrastająca świadomość coraz większych rzesz swojej odpowiedzialności za kształt świata budzi na nowo zainteresowanie moralistów kwestią sumienia jako wyznacznika kierunków postępowania moralnego.

H. Diederich w swej obszernej pracy *Kompetenz des Gewissens*, Freiburg, Seelsorge Verlag, 1969, ss. 378, stawia pytanie o zakres kompetencji, jaka przysługiwać winna sumieniu w świecie przemian i kryzysów, w świecie, który przybiera nowe formy. Autor nie zamierza jednak udzielić odpowiedzi na tę istotną kwestię. Cel jego książki zamyka się w wykazaniu na tle nowej sytuacji wagi samego pytania i jego aktualnego brzmienia. Pierwsza część książki jest krytycznym obrachunkiem opóźnień teologicznej refleksji moralnej na temat sumienia. Spojrzenie na historię traktatu *de consentia* prowadzi autora do wniosku, iż przyczyn tego stanu rzeczy należy dopatrywać się w przeakcentowaniu jurydycznej strony zagadnienia z niekorzyścią dla bliższych prawdzie ujęć personalistycznych. W dalszym ciągu podkreśla zasługę prekursorów odnowy teologii moralnej: Sailer'a, Hirschera, Johanna i Linselmanna w zapoczątkowaniu nowych, aktualnych dziś opracowań rozdziału o sumieniu. Im to poświęca drugą część pracy. Bezpośrednim rezultatem tych analiz jest stwierdzenie, iż do pierwszoplanowych problemów teologiczno-moralnych dzisiejszej doby winno się zaliczyć zagadnienie kompetencji sumienia. Diederich jest świadom zależności prawidłowej odpowiedzi na postawione pytanie od uprzednich sprecyzowań treści pojęcia kompetencji w odniesieniu do sumienia. Czyni to z przykładową starannością mając bezustannie na uwadze wierność personalistycznej perspektywie. Dzięki temu czytelnik otrzymał książkę starannie opracowaną i budzącą zaufanie. Znajduje w niej umiejętne postawienie problemu i podstawy jego rozwiązania. A to już jest wiele i za to należy się autorowi wdzięczność.

Z tego samego zakresu zagadnień odnotować wypada pozycję J. G. Zieglera, *Vom Gesetz zum Gewissen*, Freiburg, Herder, 1968, ss. 248. Cel książki jest pozornie prosty: nakreślenie relacji

między sumieniem a prawem, między subiektywną a obiektywną normą postępowania moralnego. Proste zamierzenie Zieglera nie jest jednak równoznaczne z banalnością. Autor poszukuje nowej odpowiedzi na kwestię, która choć w zasadzie bliska moralistom jawi się dziś w odmiennej postaci. W wyniku aktualnie dostrzegalnego przesuwania się punktu ciężkości działań moralnych z norm obiektywnych ku odpowiedzialnym zaangażowaniom, człowiek współczesny coraz częściej sam decyduje o kierunku swojego postępowania i wartości moralnej podejmowanych decyzji. Zysk wolnego wyboru okupuje jednak wzrastającą niepewnością co do jego słuszności. W tym kontekście zachodzi potrzeba nowego przemyślenia tradycyjnego traktatu o normach moralności. Ziegler podjął się tego zadania i to jest jego podstawową zasługą. Dużą wartością książki jest jej ukierunkowanie biblijne. Autor sięga w szczególności do nauki św. Pawła i podkreśla, że w poruszanej kwestii Apostoł opowiada się na rzecz osobistych przekonań ludzkich i nakazów sumienia, z zastrzeżeniem jednak, że ich obiektywna prawdziwość uzależniona jest od zgodności z nakazami Prawa. Tak więc św. Paweł uznając prymat sumienia w hierarchii norm postępowania odrzuca jego rozumienie jako normy absolutnej. Rola Prawa sprowadza się do wykładnika woli Bożej. Jest więc ono konieczne w celu znalezienia właściwej drogi postępowania, lecz nie ma w sobie mocy zastąpienia wolnych zaangażowań człowieka. Analiza biblijnej strony zagadnienia zajmuje pierwszą część książki.

Dwie dalsze części, teoretyczna i praktyczna ujawniają trudności, nie obce specjalistom, których jednak nie udało się autorowi w pełni przezwyciężyć. Ziegler dając swej pracy podstawy biblijne zatrzymał się niejako w połowie drogi. Przede wszystkim już w pierwszej części nie zdołał się uwolnić od tradycyjnego schematu myślowego, w którym zawarł proponowaną czytelnikowi egzegezę tekstów biblijnych. W konsekwencji nie wy dobył chyba w należyтым stopniu bogactwa ich treści, oryginalności spojrzeń i zarysowujących się możliwości skonstruowania teologicznego traktatu o normach postępowania mniej uzależnionego od kategorii filozoficznych. Część teoretyczna jest w sumie dawnym, znanym rozdziałem o kształtowaniu sumienia. Na jej tle rozdział biblijny przedstawia się jako część odizolowana, bez wyraźnego wpływu na ukształtowanie tego, co po niej następuje. Natomiast należy przyznać, że przykłady, jakimi autor posługuje się dla zilustrowania wyjaśnień teoretycznych są nie tylko trafne, ale i aktualne.

Znacznie ciekawsza, choć utrzymana w podobnym stylu jest ostatnia, trzecia część książki poświęcona realizacji teoretycznych założeń. Z naciskiem podkreślono w niej wspólną rolę autorytetu kościelnego i wiernych w kształtowaniu sumień. W dużej mierze uwzględnione zostało znaczenie apostołstwa świeckich i opinii pu-

blicznej. Ziegler postuluje przydzielenie znaczniejszego miejsca pluralizmowi opinii i krytyce. Dostrzega pomocny wkład wiernych obdarzonych charyzmatami i specjalnym powołaniem, a także przedstawicieli pozateologicznych dyscyplin naukowych. Przewiduje możliwość rozmaitych aplikacji tej samej zasady przy zachowaniu ortodoksyjności doktryny.

Czy jednak te propozycje przekonują w pełni czytelnika? Wszak postulaty wysuwane przez autora należą w pewnej już mierze do faktów, które znalazły się u źródła postawionego w książce problemu. Przesunięcie akcentu z obiektywnej na subiektywną normę postępowania rodzi, zdaniem Zieglera, niepewność moralną podejmowanych decyzji. W jaki sposób osiągnąć więc stan pewności? Autor słusznie zakłada, iż konieczna rezygnacja z przesadnej skrupulatności sformułowań prawnych winna iść w parze ze wzrostem dojrzałości wewnętrznej człowieka i umiejętności prawdziwie ludzkich zaangażowań. Rację ma również, kiedy przypomina podstawową zasadę etyki o sumieniu jako ostatecznej normie postępowania. Czy jednak przypomnienie wagi zasady, która znajduje się na naczelnym miejscu każdego podręcznika teologii moralnej rozwiązuje praktyczne trudności, jakie napotyka współczesny chrześcijanin? Czy sama wolność opinii i krytyki stanie się realną pomocą w szukaniu moralnie wartościowych decyzji? Chciałoby się raczej silniejszego podkreślenia teologicznego sensu autorytetu Kościoła w życiu wspólnoty eklezjalnej, tej wspólnoty, która zmierza ku eschatologicznej pełni życia kierowana Bożym wskazaniem drogi ze świadomością, iż Kościół jest jej autentycznym wykładnikiem.

Powyzsze uwagi byłyby błędnie odczytane, gdyby widziano w nich jedynie dezaprobatę w stosunku do intencji autora i wartości jego pracy. Są one tylko prostym dostrzeżeniem faktu, iż dzieło odnowy teologii moralnej jest bardzo trudne. Należy być przygotowanym na niedomówienia i niedoskonałe próby. Ale tych prób nade wszystkim potrzeba. I każda z nich zasługuje na wzięcie do ręki i uważne przestudiowanie. Warto więc sięgnąć też po książkę Zieglera i wy dobyć z niej to, co wartościowe: skierowanie uwagi na znaczenie dojrzałych ludzkich decyzji.

Tadeusz Sikorski